Rok II. Nr. 23.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1872.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.
Cena prenumeraty miesięcznie 50 c.
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmują: Administracya „Czasu“, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444, kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

Kraków 31 Października.

— Dyrekcya powierzyła reżyseryę operetki panu Ekerowi.

— Jutro **Piękna Helena**, p. Zakrzewski wystąpi w roli Parysa.

— We wtorek na *Fiamminie* teatr był przepełniony, po trzecim akcie rzucono pani Hoffman dwa śliczne bukiety.

ROZMAITOŚCI.

— Komiczny aktor Kopp w Paryżu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Kopp tak był przewidujący, że na stoliku obok łóżka położył brzytwę otwartą, ażeby w razie, gdyby strzał nie sprowadził śmierci natychmiastowej, dokończyć dzieła zapomocą poderżnięcia sobie gardła. Pozostawił przeszło 100.000 franków majątku, którym rozporządził na cele dobroczynne, oraz bardzo piękną galeryę obrazów. W liście, w którym była spisana ostatnia wola zmarłego, prosił, ażeby obrazy rezebrali pomiędzy siebie jego koledzy, tak, ażeby każdy mógł mieć po nim pamiątkę.

Najcharakterystyczniejszy jest przypisek, do tego testamentu: „Upraszam tych, którzy mi winni są pieniądze, a jest bardzo wielu, ażeby pieniądze oddali ubogim.“

— W teatrze wiedeńskim *An der Wien* przygotują operetkę Vasseur'a *Timbale d' argent*, która w Paryżu na deskach teatru Rozmaitości nadzwyczajnem cieszy się powodzeniem. Panna Gallmeier udała się do Paryża, aby przypatrzyć się przedstawieniu tej operetki.

— W miasteczku Salo we Włoszech liczącem tylko 4.200 mieszkańców, znajduje się teatr, w którego widowni pomieścić się może 1.200 osób.

— Będąca w nauce opera 5-aktowa Münchajmera p. t. *Stradiota* spożytkuje całe siły składu opery warszawskiéj. Wystąpią bowiem w niéj: Dowiakowska, Filleborn, Ziołkowski, Prohazka, Mikulski i Suszyński. Treść libretta, którego autorem jest Jasiński, tłumaczy na język włoski Quatrini, w celu wystawienia wspomnionéj opery przez mających przybyć do Warszawy śpiewaków włoskich.

— Do Lwowa mają przybyć dwaj najsławniejsi skrzypkowie całego świata: Joachim i Wilchelmi.

— Komedyę W. Sardou *Fernanda* przyjęła publiczność wiedeńska z ogromnym zapałem.

Stanowisko aktora w społeczeństwie.

(Ciąg dalszy.)

Jefferson w roli Trninga Winkle wzbudzał niewypowiedziany entuzyazm i przez 7 lat grywał tę jedyną rolę we wszystkich Stanach Ameryki, dorobiwszy się wkońcu bardzo znacznego majątku.

Położenie towarzyskie artystów w Ameryce jest względne do pieniędzy, jakiemi rozporządzają. Wyróżnienia aktorów jako oddzielnej klasy nie znają tam wcale. Ci, którzy w lecie zamieszkują wille, trzymają powozy i mogą robić wydatki na równi z pieniężną arystokracyą, żyją z nią razem. Ci zaś, których środki pieniężne nie pozwalają na zbytki, żyją w innych kółkach, przyjmowani wszędzie, bo w Ameryce nie znają różnicy stanów. Dlatego widzimy tam aktorów członkami rozmaitych klubów, towarzystw naukowych i. t. p.

Aktorki tylko inaczej są uważane, dlatego że prywatnem życiem zbliżają się do *„demimonde.“*

NIEMCY.

Teatr w Niemczech powstał z tych samych co gdzieindziej zawiązków, z pierwotnych Mummerieu i Possen i ulegając tymże losom, prześladowaniom i ograniczeniom. Scena bardzo późno, zwolna i trudno się kształciła. Grywano po szkołach, po dworach królów, najwięcej sztuki obce naśladowane, lub nawet w językach innych, nie po niemiecku. Najdawniejszy zakaz wydany był za Karola W. Ale ponieważ wszystkie środki usiłujące powstrzymać upodobanie w zabawach scenicznych okazały się bezskuteczne, przeto duchowieństwo uległo konieczności i zajęło się samo układem ulubionych misteryj. Dopiero w drugiej połowie XVI wieku napotykamy tworzenie się drobnych towarzystw teatralnych, w celu zarobkowym. Pierwszą znakomitością był mistrz Weltheim. Zebrawszy towarzystwo ze studentów, wędrował po Niemczech, gdzie go dość uczciwie przyjmowano. W Hamburgu jednak umierającemu odmówiono ostatniej pociechy religijnej, jako odrzuconemu od Kościoła. Tożsamo w Magdeburgu spotkało jego wdowę, od której duchowny wymagał, aby się ta *psica* (Hündin) powołania niecnego wyrzekła.

W r. 1740 w Niemczech małoco było lepiej; jeszcze sztukę dramatyczną uważano za swawolę, powątpiewając, czy ludzie jej oddani mogą być zbawieni.

W Saksonii, gdzie zapatrywano się na teatr jako na rzemiosło, kazano teatrom opłacać podatek, który w Lipsku wynosił 500 talarów rocznie. Tam także aktorowi Szarnickiemu odmówiono przy śmierci pociechy religijnej.

W Prusach, jeszcze w r. 1716 zakazywano włóczenia się po kraju wszelkim jarmarcznym krzykaczom, kuglarzom, linoskokom i aktorom; a w Królewcu w r. 1721, przybyłym z górnych Niemiec artystom grać zabroniono, gdyż „teatr służy tylko do zepsucia młodzieży.“ Tak wyrażał się reskrypt.

W r. 1732 Fryderyk I. udzielił Karolowi von Eckenberg przywilej na aktora dworu, a zarazem wydał rozkaz, że pod karą wszystkie kollegia w Berlinie musiały kupować bilety i znajdować się na widowiskach. Ale ta cieplarniana roślina łaski królewskiej, zawdzięczająca swój wzrost niezbyt szlachetnej pobudce, przy szczupłym współudziale publiczności utrwalić się nie zdołała. Fryderyk II. sprzyjał wprawdzie teatrowi, przecież Hilferding, aktor dworski, w r. 1750 musiał prosić o pozwolenie na uczciwe pochowanie zwłok zmarłego towarzysza, któremu czterech duchownych odmówiło pomocy religijnej na śmiertelnem łożu.

W r. 1776, w instrukcyi danej dyrektorowi francuskiego teatru w Berlinie czytamy: „Co się tyczy panien i komedyantek, poleca się wyszukiwanie dobrych i porządnych osób, a nieprzyjmowania rozpustnych i złego prowadzenia, bo z tego powstaną nieład i zły przykład dla innych.“

W r. 1808 rozporządzenie wydane w Królewcu mieściło jeszcze aktorów w jednej klasie z utrzymującemi domy szynkowne i inne.

W Austryi, a szczególniej w chciwym zabaw Wiedniu, stan aktorów wcześniej daleko cieszył się życzliwą tolerancyą. W połowie XVIII wieku kiedy improwizowane komedye ustąpiły miejsca porządnym przedstawieniom zmieniła się i opinia o aktorach, lubo przyjmowanie ich w towarzystwach nastąpiło znacznie później.

Sonnenfeld mówiąc o scenie wiedeńskiej r. 1786 tak pisze: „Wprawdzie nie odmawiają już aktorom w chwili śmierci świętych sakramentów, jednak przesąd w wielu domach trwa jeszcze, przyjmują aktorów, jako ludzi do bawienia drugich, jako domowych trefnisiów. Rola upokarzająca dla uczciwego człowieka, i ta pogarda artystów zadziwia tem więcej, że na scenie przyjmowani są z dziecinnem niemal ubóstwieniem.“

Ludwik Schneider, obecnie tajny radca dworu, były artysta dramatyczny, wiedziony współczuciem dla dawnych towarzyszów, zajął się przed 16 laty założeniem domu przytułku dla podeszłych w lata aktorów. Wszystkie warunki pomyślnego rozwoju, tej myśli towarzyszyły i dobrowolne ofiary już utworzyły kapitał 100.000 talarów wynoszący, gdy człowiek, który w r. 1855 napisał: „Węgielny kamień już położony do budowy, która wkrótce poświęconych ludzi scenie osłoni swojem sklepieniem, będącym w niedostatku da dach ochronny i dozwoli im dokończyć żywota bez trosk i nędzy“ — tensam człowiek przez zemstę, że mu nie powierzono żądanego zakresu działania, obalił węgielny kamień z pod wznoszącej się budowy i za życia jeszcze cieszył się jej upadkiem. — Znowu więc wszystkie nadzieje polepszenia stanowiska artystów niemieckich usunięto w dal niedościgłą.

Cóż o tem powiedzieć, że Lessing za swych czasów wyrażał się o teatrze: „Wir Deutsche können kein Nationaltheater haben, weil wir keine Nation sind.“ — Zaprawdę, ciekawe z takich ust wyznanie. Dziś, dzięki Schillerowi, Göthemu i niezliczonym już pisarzom dramatycznym, jest wcale inaczéj; czy jednak osiągnęli Niemcy to, co Lessing za niemożliwe uważał? — wątpliwa. Literatura a scena, są dwojgiem niemal oddzielnych rzeczy. Bogate są reportoary, a przedstawienia żyją obczyzną i zapożyczają się francuskiemi sztukami dla zabawy.

Ani Berlin, ani Wiedeń, ani Monachium, nie posiadają jeszcze sceny, któraby sztukę tylko samą miała na celu; uboczne względy i potrzeby finansowe przeważają. Offenbach zastępuje Schillera, a Dumas i Scribe wypędzają Göthego.

Co się tyczy położenia artystów, jako najlepszy dowód ich wyzwolenia zupełnego, możemy tu przytoczyć Devrienta, okrytego oznakami honorowemi wszystkich państewek niemieckich, radzcą dworu, przyjmowanego na królewskich pokojach, wiele artystek wychodzących za hrabiów i margrabiów. Możnaż żądać więcej?

(Dokończenie nastąpi.)

Nr. porządkowy 23.

TEATR KRAKOWSKI.

We Czwartek dnia 31go Października 1872 r.

Po raz trzeci

Komedya w 4 aktach p. Mario Uchard z francuzkiego

FIAMMINA

OSOBY:

Daniel Lambert malarz — —	Pan Rychter.	Jerzy Dudley, par Anglii— —	Pan Benda.
Henryk, jego syn — — —	Pan Terenkoczy.	Hrabina Barni — — — —	Panna May.
Duchateau, deputowany — —	Pan Eker.	Miss Cliffort, guwernantka Laury	Panna Wojnowska.
Pani Duchateau, jego żona —	Pani Wolska.	Beppo, służący Fiamminy— —	Panna Ekel.
Sylwan, ich syn — — —	Pan Rawicz.	Służący Daniela Lambert— —	Pan Nowakowski A.
Laura, ich córka — — —	Panna Wolska.	Służący państwa Duchateau —	Pan Zapałowicz.
Fiammina, śpiewaczka włoska —	Pani Hoffman.		

Rzecz dzieje się w Paryżu za Ludwika Filipa.

CENY MIEJSC: Loża parterowa lub I. piętra na osób cztery 5 złr. — Loża II. piętra 3 złr. 15 cent. — Krzesło w loży I. piętra w 1ym rzędzie 2 złr., w 2gim po 1 złr. — Krzesło w loży parterowej lub I. piętra 2 złr. — Krzesło w loży II. piętra 1 złr. — Krzesło w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 5 cent. — Krzesło w dalszych rzędach 80 cent. — Krzesło numerowane na Balkonie 70 cent. — Parter 50 cent. — Balkon 50 cent. — Galerya 25 cent.

Początek o godzinie 7.